

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 21 MARCA 1949 ROKU

Nr. 79 (1091)

Pomnożymy bogactwo kraju

poprzez zorganizowany system oszczędności

Wczoraj w sali konferencyjnej Rady Państwa rozpoczęła się Krajowa Narada Oszczędności.

Z całego kraju przybyło do stolicy ponad tysiąc kierowników gospodarczych, czołowych działaczy robotniczych i związkowych, organizatorów i przodowników współzawodnictwa pracy, aby — zgodnie z uchwałami Prezydium Rady Ministrów z dnia 19.II. br. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na rok 1949 — wypracować metody zaoszczędzenia 115 miliardów zł. w rb.

Po zgażeniu obrad przez ob. Edwarda Ochabę dokonano wyboru prezydium, do którego wszedł szereg przodowników pracy.

Następnie min. Hilary Minc odczytał list prezydenta Bieruta do uczestników narady.

Drodzy Obywatele!

Przesyłam gorące i serdeczne pozdrowienia wszystkim uczestnikom Krajowej Narady działaczy związkowych, gospodarczych i administracyjnych.

Wasze obrady będą miały wielkie, szczególnie doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju naszego życia gospodarczego, dla usprawnienia naszej administracji państwowej, gospodarczej i samorządowej.

Narada ta zrodziła się z pragnienia, nurtującego w klasie robotniczej, aby przyspieszyć wykonanie naszych planów gospodarczych, których celem jest przebudowa Polski w kraj wysoce uprzemysłowiony i bogaty i zapewnienie narodowi polskiemu jak najwyższego poziomu, dobrobytu i kultury.

W oparciu o swoją władzę ludową masy pracujące Polski odbudowały w ciągu 4-ech lat naszą gospodarkę narodową z największymi zniszczeniami wojennymi, co wobec potwornych spustoszeń spowodowanych przez najazd hitlerowski było osiągnięciem niezwykłym.

Przyspieszając w roku bieżącym wykonanie 3-letniego planu gospodarczego, masy pracujące zabezpieczają przez to człowiekowi pracy ciągłą poprawę stopy życiowej na gruncie szeregu osiągnięć społecznych, które klasa robotnicza może zdołać osiągnąć i rozwijać tylko w nowych warunkach władzy ludowej, w warunkach demokracji ludowej.

Możliwości dalszego, szybszego jeszcze dźwigania wzwyż naszego życia społeczno-

gospodarczego i kulturalnego istnieją — i to w szerokim zakresie.

Jak wykorzystać te możliwości, jak wzbogacać wydajność naszej pracy, jak pomnożyć nasze osiągnięcia, jak przyspieszyć dalszy wzrost wytwórczości, a przez to wzrost ogólnego poziomu dobrobytu mas pracujących — oto program, oto zadania, które staną się przedmiotem waszych obrad.

Są to zadania podstawowe i najważniejsze w chwili obecnej. Dookoła tych zadań, dookoła wytyczonego przez Waszą naradę programu szybszego wzrostu wytwórczości, przez racjonalizację pracy, przez wzmoczenie jej wydajności, przez usprawnienie administracji, przez szeroko zastosowany i kontrolowany system oszczędności, skupia się cała klasa robotnicza i najszersze masy pracujące naszego kraju, zjednoczy się cały naród.

Zaoszczędzone tą drogą środki zużyjemy na budowę mieszkań, na lepsze urządzenia techniczne, nowe fabryki, nowe zakłady użyteczności publicznej, nowe osiedla, nowe ogniska życia kulturalnego. Nikt, komu droga jest przyszłość Polski, nie będzie szczędził swych sił, aby wzmocnić i usprawnić ogone wyniki naszej pracy, aby wzbogacić jej plony, aby jak najszybciej unowocześnić naszą gospodarkę narodową, aby pomnożyć siły i bogactwo naszego kraju, aby podnieść jak najwyżej poziom życia mas ludowych.

Wszystko to możemy osiągnąć, wykorzystując w pełni wielkie niewyczerpane jeszcze, rezerwy naszych sił i środków.

Możemy to osiągnąć, zjednoczywszy w tym kierunku wolę i wysiłki całego narodu, biorąc wzór z naszych przodowników i bohaterów pracy, z wynalazców i racjonalizatorów naszego przemysłu, z najofiarniejszych patriotów naszej gospodarki ogólnonarodowej. Możemy to osiągnąć krzewiąc rzetelną troskę o dobro publiczne i gospodarkę społeczną, jako podstawę bytu i rozwoju naszej ojczyzny, podnosząc tę troskę do najwyższego obowiązku patriotycznego, czyniąc z wysiłku na rzecz wzmocnienia naszej gospodarki i kultury, znanie godności i dumy narodowej.

Możemy to osiągnąć, walcząc wytrwale z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, rozrzutności, lub trwonienia mienia publicznego, z brakiem odpowiedzialności i dyscypliny, z obniżaniem jakości wytworów z lekceważącym stosunkiem do powierzonych sobie obowiązków, przejawami biurokratyzmu i nieposzanowania potrzeb człowieka pracującego przez poszczególnie ogniwa aparatu administracyjnego.

Przejawom sobkostwa, egoizmu, obojętności względem potrzeb ogólnarodowych, zorganizowane masy pracujące w Polsce przeciwstawia skutecznie twórczą energię czynu, zapału i ofiarności, skierowanej na budowę lepszych i szczęśliwszych form życia społecznego, zaś najlepszym wyrazem tego będzie jak najszybsze realizowanie naszych planów wytwórczych — planów uprzemysłowienia Polski i podniesienia na wyższy poziom jej rolnictwa, oraz oparcia jej rozwoju na fundamentach socjalizmu.

Drodzy Obywatele!

Życzę gorąco Waszym obradom jak najpomyślniejszych wyników. Niechaj staną się one nową podniętą w pracy i wysiłkach milionów mas pracujących naszego kraju. Niech przyczynią się do nowych osiągnięć naszej gospodarki i naszego państwa. Niech usprawnią i przyspieszą tempo dalszego rozwoju Polski.

(—) Bolesław Bierut

Jak zaoszczędzimy 115 miliardów zł.

Nie jednorazowy zryw, lecz codzienne prawo naszej gospodarki

Po wysłuchaniu przez delegatów listu prezydenta Bieruta, przewodniczący udziała głosu prem. Cyrankiewiczowi, który wygłasza następujące przemówienie:

OBYWATELE!

Narada Oszczędnościowa, którą witam w imieniu Rządu, ma do przeprowadzenia niezwykle ważną pracę, która w sposób zdecydowany zaciąży musi na ogólnym obrazie wykonania planu trzyletniego, która wniesie do niego, w zwoły element realizacji sześciolletniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

I będzie na pewno tak, że nie raz w toku codziennej bitwy o plan, w toku walki o pełną realizację naszego planu — o przekroczenie planu — wrócą będziemy do wytycznych, które dała ta narada, do referatów, do dyskusji i do uchwał — wrócą będziemy myślą do tej sali, w której dojrzewa dziś decyzja wielkiej masy o oszczędnościowej, niezbędnym czynnikiem socjalistycznego budownictwa.

Dlaczego będziemy wracać do pierwszej tej narady?

Dlatego przede wszystkim, że nasza walka z marnotrawstwem, walka o oszczędność przez czytanie swej istocie i treści, gdyby była jedno razowym zrywem, gdyby miała trwać 3 miesiące, 6 miesięcy, czy tylko rok.

Walka o oszczędność nie będzie jednorazowym zrywem, musi być stałym, coraz wyraźniejszym i coraz konsekwentniej zaznaczającym się czynnikiem w całej gospodarce narodowej, we wszystkich jej dziedzinach.

Czynnik walki z marnotrawstwem, czynnik

oszczędności musi coraz głębiej znajdować swój wyraz w planach i w realizacji planów. Musi być organiczną częścią planów. Bez tego czynnika plan jest niepełny, jest niedoskonały, a gospodarka narodowa bez tego czynnika oszczędności wyglądałaby jak dziurawy garnek, z którego wyciął cieknie.

Dlatego oszczędność będzie podnosić dochód narodowy, będzie podnosić majątek narodowy, a co za tym idzie, spowoduje wzrost dobrobytu — wzrost stopy życiowej mas pracujących.

Oszczędność więc, jako system, jako organiczna część planu jest równocześnie organiczną częścią socjalistycznego budownictwa i jest niezbędnym potwierdzeniem wyższości gospodarki uspołecznionej nad chaosem kapitalistycznym.

Nie do pomyslenia jest budownictwo socjalistyczne bez systemu oszczędności.

Jeżeli więc konieczność walki z marnotrawstwem, konieczność walki o oszczędność jest sprawą tak jasną, to gdzież w takim razie leży trudność, jakaż tu bitwa toczy się ma o rzeczy jasne i zrozumiałe dla każdego?

Rzecz w tym, że dla każdego zrozumiałą jest sama zasada oszczędności i słuszność tej zasady, natomiast nie zawsze jasne, nie zawsze widoczne są różnorodne sposoby realizacji zasady walki z marnotrawstwem na odcinku własnego warsztatu pracy czy własnego działu pracy.

Co więcej, można powiedzieć, że źle pojęty patriotyzm, czy nawet szowinizm swojego warsztatu pracy, swojej fabryki, urzędu, czy organizacji społecznej, przeszkadza nieraz widzieć możliwości walki z marnotrawstwem, możliwości oszczędzania na swoim odcinku.

Przykłady: fabryka, która na kilka lat zgromadzi z góry nadmierne zapasy towarów deficytowych, — a są takie, — gdy brak tych towarów hamuje pracę innych fabryk — nie jest fabryką jakby się na własnym podwórku wydawało oszczędna — ale jest karygodnym marnotrawcą.

Fabryka, która dbając tylko o ilościowe wykonanie planu nie dba o jakość, nie dba o oszczędności materiałów i energii, nawet gdy przekracza ilościowo plan — jest marnotrawcą.

Organy planowania, które stosują przestarzałe techniczne normy zużycia są także inspiratorami marnotrawstwa.

Warsztaty pracy, które nie mogą wykorzystywać swoich kadr, a nadmiar kadr zazdrośnie strzeżę, które nie umieją wykorzystać swoich możliwości w celu wychowania nowych kadr, są marnotrawcami.

Oczywiście w zagadnieniach wykorzystania maszyn i należytej eksploatacji, w zagadnieniach transportu, należytego wykorzystania ulepszeń, w możliwościach cięć, tam gdzie są przerosty pracowników administracyjnych, w należytych planowaniu inwestycji, jest ogromne pole do wprowadzenia oszczędności.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Jedność

młodzieży świata

Cała demokratyczna młodzież świata rozpoczyna dziś 21 marca — pierwszego dnia wiosny — Światowy Tydzień Młodzieży.

Po raz siódmy już przystępuje młodzież do obchodu swego święta.

Pierwszy Światowy Tydzień Młodzieży — zorganizowany w r. 1943 w czasie wojny przez Światową Radę Młodzieży w Londynie niósł potężne hasło walki z faszyzmem, niezłomną wolę osiągnięcia pełnego i ostatecznego zwycięstwa.

Tegoroczny Tydzień Młodzieży wzywa do walki o pokój — walki której siłą jest niezłomna wola narodów przeciwstawienia się planom anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych. I na tym właśnie polega szczególnie ważne w dzisiejszym okresie znaczenie Światowego Tygodnia Młodzieży.

Reśnię front pokoju. Młodzież, która w myśl planów imperialistycznych stanowiąc ma trzon zaborczych armii — znalazła się w pierwszych szeregach zwolenników pokoju. Młodzież nie chce wojny — żąda warunków pokojowego rozwoju dla swych krajów, a dla siebie — otwartych możliwości pracy i nauki.

Zdecydowanie i jasno dają wyraz swym poglądom wchodząc w skład ŚFMD — organizacji, które coraz liczniej zgłaszają swój udział w Paryskim Kongresie Pokoju.

Walką młodzieży całego świata o pokój kieruje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej. Mimo zaledwie czterech lat swego istnienia, ŚFMD stała się wielką organizacją, jednoczącą ponad 50 milionów ludzi. W szeregach ŚFMD obok komсомола radzieckiego, obok robotników chłopów i studentów polskich, czeskosłowackich, czy węgierskich, obok żołnierzy walczącej Grecji, Hiszpanii, Wietnamu, znaleźli się młodzi robotnicy Francji, Włoch i Ameryki. Wielka siła ŚFMD tkwi przede wszystkim w jedności szeregów, jedności — scementowanej wspólnymi dążeniami młodzieży demokratycznej wszystkich narodowości, ras i wyznań.

Nie uda się imperialistom anglosaskim rozbić jedności młodzieży mimo prób czynionych w tym kierunku. Gdy w 1947 r. zebrano się w Pradze na festiwalu 16 tys. młodych reprezentantów 50 milionów młodzieży ze wszystkich zakątków świata — w Londynie bezradnie radziła nad utworzeniem „konkurencyjnej” organizacji garstka reakcyjnych służalców imperializmu.

Gdy w 1948 r. odbywał się w Warszawie potężny Kongres Młodzi Pracującej — wytypowani przez brytyjskie MSZ, dalecy od młodości rzekomi „przywódcy” młodzieży usiłowali stworzyć „międzynarodowe zgromadzenie młodzieży” — bezsilną organizację, nie posiadającą wpływów wśród młodzieży i obecnej jej idealom.

Rosną i rosnać będą szeregi ŚFMD, krzepnie z każdym dniem jedność młodzieży świata. Młodzież polska, wchodząca poprzez Związek Młodzieży Polskiej w skład Światowej Federacji — włączyła się pełnią swych sił i możliwości w twórczą, wspólną walkę ŚFMD o utrwalenie pokoju. Świadczą o tym napływające do Zarządu Głównego ZMP rezolucje, w których młodzież potępia imperialistyczną politykę wojenną i wzywa do zjednoczenia wszystkich sił dla walki o pokój.

Armia Ludowa forsuje rzekę Jang Tse

Kuomintangowskie radio i prasa przyznały, że artyleria Armii Ludowej, ochraniająca ruchy wojsk przy rzece Jang Tse, składa się wyłącznie z dział, zdobytych na Amerykanach i Japończykach. Oddziały artyleryjskie, wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt amerykański, obejmują 100.000 ludzi.

Doniesienia z Hong-Kongu stwierdzają, że na południowym zachodzie od Nankinu, 4 korpusy Armii Ludowej, wyposażone w sprzęt brytyjski i amerykański, gotowe są do przejścia przez rzekę Jang Tse.

Oświatowcy polscy opuścili ZSRR w drodze do kraju

W dniu 19 bm. z dworca białoruskiego w Moskwie wyjechała do Warszawy delegacja polskich pracowników oświatowych z ministrem oświaty R. P. dr Skrzyszewskim na czele. Delegację żegnali: radziecki wiceminister Oświaty Terentjew, przewodniczący radzieckiego Komitetu Słowiańskiego gen. Gundorow, a także ambasador R. P. w Moskwie ok. Marian Naszkowski oraz pracownicy ambasady.

Jak zaoszczędzimy 115 miliardów złotych

Nasze Pały

Dokończenie przemówienia premiera J. Cyrankiewicza

A jakże ogromne pole walki z marnotrawstwem otwiera się przed wszelkiego rodzaju urzędami.

Biurokracja jest marnotrawstwem dwojakiego rodzaju:

Przez swój nadmierny nieproporcjonalny nie raz w stosunku do zadań rozrost — jest obciążeniem skarbu państwa.

Przez bezplanową nieskoordynowaną, niekontrolowaną pracę przedłużając tok załatwiania spraw — powoduje ogromne straty w produkcji, albo bezpośrednio, albo przez zbyt długie odrywanie od pracy tysięcy rzesz interesantów.

I tutaj jest ogromne pole do wprowadzenia oszczędności, nie mówiąc o oszczędnościach materiałowych, transportowych, czy innych. I tutaj z góry trzeba przyjąć, że instytucja, która akcentując wprawdzie ogólny plan walki z marnotrawstwem, walki o oszczędność, równocześnie zakłada, że panuje w niej całkowity porządek, że nie ma nic do zaoszczędzenia — jest marnotrawcą.

Jeszcze większe pole oszczędności otwiera się przed niektórymi organizacjami społecznymi.

Część organizacji społecznych ze swoim nieraz niedoleżnym systemem gospodarowania, ze swoimi przestankami, ze swoim stosunkiem do subwencji państwowych należy określić, jako bardzo szerokie pole do walki z marnotrawstwem.

I w toku walki o oszczędności tak ją będzie my traktować.

Plan bowiem — wielki plan odbudowy Polski i przyszły sześciolaty plan budowy fundamentów socjalizmu, plan w którego skład wchodzi, jako organiczna część walki z marnotrawstwem, walka o oszczędność, obejmować musi wszystkie dziedziny życia i wszystkie komórki życia społecznego — i miasto i wieś, i fabryki i banki i wszelkiego rodzaju urzędy i organizacje społeczne, i produkcję i inwestycje, i handel i transport.

Pracownicy każdego warsztatu pracy, bez względu na jego rodzaj, patrzeć muszą na zagadnienie wielkiej walki o oszczędność, przede wszystkim poprzez możliwość wielorakiej oszczędności we własnym warsztacie pracy.

Wielka, generalna, masowa walka o oszczędność, toczy się nie tylko poprzez wszystkie, bez wyjątku, komórki gospodarki narodowej i przez wszystkich jej pracowników.

Tylko wtedy zrealizowana zostanie uchwała Rządu o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania.

Tylko wtedy osiągniemy w tym roku co najmniej 115 miliardów złotych oszczędności, tylko rozszerzonym i pogłębionym współzawodnictwem pracy wykonamy przedterminowo plan gospodarczy 1949 r. i stworzymy realne warunki dla wykonania 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu.

Tylko wtedy należycie wykorzystamy ogromne, niewyczerpane możliwości, które tkwią w gospodarce uspołecznionej i nie zmarnujemy zróżniczonego w masach nowego socjalistycznego stosunku do pracy, którego symbolem są osiągnięcia przedowników pracy — najlepszych synów świadomej, zwycięskiej, dla siebie pracującej klasy robotniczej.

Dla realizacji tych zadań mobilizujemy dziś

szerokie masy do walki o dalszy rozwój narodu, dobrobyt i o rozkwit kultury.

Dla realizacji tych zadań wypowiadamy walkę elementem spekulacyjnym, obcoklasowym, panikarskim i antyludowym.

W ten sposób konkretny i realny wzmocnimy Polskę Ludową, żywotność i siłę naszej ojczyzny, ważnego ogniwka w zespole państw budujących lepszą przyszłość, w zespole narodów demokracji ludowych, tworzących pod przewodnictwem Związku Radzieckiego mocny, ufnie patrzący w przyszłość, wbrew anglosaskim i niemieckim imperialistom, — obóz pokoju i postępu.

Dlatego to, Obywatelo, Rząd Rzeczypospolitej

tak wielką wagę przywiązuje do tej Krajowej Narady Oszczędnościowej.

Dlatego też w imieniu Rządu życzę Wam, ażebyście z tej narady wynieśli jak najlepsze, konkretne wytyczne do walki, która nas czeka.

Dlatego życzę Wam, byście z tej narady wynieśli niezachwianą wolę realizacji czekających nas zadań, wolę walki, ażebyście po prostu z tej sali wynieśli i wolę, i co równie ważne, umiejętność zwycięstwa w walce o socjalizm. (Okłaski).

(Sprawozdanie z dalszego przebiegu Narady zamieścimy jutro)

Na Targi Poznańskie przybędą liczne wycieczki z zagranicy

Prace organizacyjne i montażowe w związku z otwarciem w dniu 23 kwietnia b.r. Międzynarodowych Targów Poznańskich są w pełnym toku.

W tegorocznych Targach, które są 22-gą z rzędu tego rodzaju imprezą udział wezmą 23 grupy branżowe, jak: przemysł hutniczy, węglowy, włókienniczy, metalowy, transport i komunikacja, turystyka, wynalazki, higiena itp.

Powierzchnia kryta wystawy została ostatnio znacznie powiększona i w tej chwili sięga wymiarów przedwojennych to znaczy 50.000 mtr. kw. Prace nad budową stoisk i pawilonów również posuwają się naprzód w szybkim tempie.

Przyczyniło się do tego w szczególności współzawodnictwo między wystawcami zainicjowane przez Komisariat Rządu do Spraw Wystaw i Targów.

Jako pierwsza zgłosiła swój udział we współzawodnictwie Centrala Rybna, wzy-

wając jednocześnie do tej akcji innych uczestników wystawy z sektora spółdzielczego i spółdzielczo-państwowego.

Na apel Centrali Rybnej odpowiedziały m. in.: Centr. Spół. „Samopomoc Chłopska”, Centr. Spół. Ogrodniczych, Centr. Spół. Mleczarsko - Jajczarskiej, Centr. Spół. Spożywców „Społem”, Spółdzielnie Wydawnicze „Prasa” i „Cytelnik” i inne.

W związku z spodziewanym udziałem wielu wystawców zagranicznych PBP „Orbis” podjęło starania u kompetentnych czynników w sprawie zorganizowania wymiennych wycieczek MTP z zagranicy, w szczególności z Czechosłowacji, Węgier i Bułgarii.

Poza tym rozważana jest możliwość urzadzenia specjalnego rejsu polskiego motorowca MS „Batory” z Nowego Yorku i Kopenhagi z wycieczkami dla Polonii zagranicznej, która chciałaby zwiedzić Targi Poznańskie. (j)

Wielka fabryka konfekcji zacznie produkować od 22-go lipca

W Warszawie na Pradze powstaje gigantyczna fabryka konfekcyjna, która będzie największym tego rodzaju zakładem pracy w stolicy. Pomimo że olbrzymia sala produkcyjna jest dopiero doprowadzana pod dach, Przemysł Odzieżowy przystąpił już do szkolenia 3-tysięcznej rzeszy fachowych sił krawieckich.

Fabryka na Pradze ma nie tylko bardzo ważne znaczenie pod względem gospodarczym, lecz także społecznym. W zakładach tych znajdują bowiem zatrudnienie kobiety, dla których wyszukanie odpowiedniego zajęcia, przy braku fachowego wykształcenia, było dotychczas nielada problemem.

Kobiety będą stanowiły tutaj 95 pro-

cent całej załogi fabrycznej. Z tego też powodu twórcy projektu zabudowań tego „królestwa kobiet” zwrócili specjalną uwagę na wyekwipowanie fabryki w odpowiednie urządzenia społeczne.

Najważniejszym z nich będzie żłobek, którego budynec jest drugim co do wielkości obiektem na terenie zakładów. Ponadto znajdują tu pomieszczenie takie urzadzenia jak ambulatorium lekarskie, przychodnie lecznicze itp., które zostaną wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt.

Budowa szybko postępuje naprzód. Gigantyczna fabryka, której nadano imię „Obrońców Warszawy” już 22. lipca br. ruszy pełną parą! (ks)

ZAINTERESOWANY: Do interesującego Pa na zawodu trzeba mieć ukończony jeden z Wydziałów Uniwersyteckich lub też Wyższą Szkołę Zawodową (Akademię w Warszawie). Co do tzw. „Cmok Nonsensu” to obecny savoir-vivre zwalnia całkowicie od całowania kobiet w rękę. Można jedynie uczynić wyjątek w stosunku do kobiet starszych. Jeżeli spotyka Pan na ulicy ko legę w towarzystwie nieznanymi kobiet nale ży uklonić się pierwszemu zdejmując kapelusz.

NIESZCZĘŚLIWA CZĘSTOCHOWIANKA: Jeżeli znajomy zawarł związek małżeński tylko w kościele, a obecnie pragnie ożenić się z Panią nie potrzebuje przeprowadzać rozwodu. Według prawa pierwsze jego małżeństwo jest nieważne.

EWKA: Nie napisała nam Pani jakiego rodzaju był to wypadek, nie możemy więc podać Pa ni wskazówek, które ułatwiłyby Pani staranie o zasilek na leczenie. Prosimy napisać nam list z dokładniejszymi danymi.

JANEK Z POZNANIA: Dobry wygląd zewnętrzny, oraz świeżość cery zupełnie nie wyklucza możliwości zachorowania na gruźlicę. Dlatego też, o ile od pewnego czasu czuje się Pan osłabiony i podejrzewa u siebie chorobę, powinien Pan jak najszybciej udać się na prześwietlenie. Prześwietlenie oraz zbadanie lekarskie w Przychodni Przewodniczej jest bez płatne.

KULINSKI T. Z KOŁA: Niestety na razie nie możemy spełnić życzenia pańskich dzieci ze względu na zmniejszoną objętość naszego pisma. Przypuszczamy jednak, że w niedalekiej przyszłości nasz drugi film rysunkowy powróci na swe dawne miejsce i nie będzie żadnych trudności z wycinaniem go. Jeśli chodzi o album Wicka i Wacka przypuszczalnie w tych dniach nadejdzie on również do pańskiego miasta.

HELENA K. Z TOMASZOWA MAZ: Droga Pani! Trudno jest Pan poradzić Pani w sprawie, o której Pani pisze. Przed rokiem miała Pani narzeczonego. Po pewnym czasie zmuszony był on wyjechać służbowo do innego miasta. Niedawno poznała Pani mężczyznę, który podoba się jej bardzo i w tej chwili jest Pani w rozterce i nie wie, którego z nich wybrać. Niestety nie znając tych ludzi nie możemy za Panią zdecydować w tak ważnej sprawie. Proszę się dobrze namyśleć i nie działać pod wpływem chwili. Mu si się Pani zastanowić nad tym czy rzeczywiście oddarza ona miłością człowieka dopiero co poznanego i czy nie jest to raczej wynikiem braku innego towarzystwa, o czym Pani pisze w swym liście.

KAROL Z RADOGOSZCZA: Powinien Pan stanowczo porozmawiać z ojcem i z macochą. Jeżeli postępowanie ich w stosunku do siostry czki w dalszym ciągu okaże się niewłaściwe na leży dziecko odebrać i umieścić w jakimś internacie, a ojciec ma obowiązek utrzymywać je. Oczywiście, jeśli nie będzie chciał tego — być dozwolnie, można go w tym wypadku zmusić sądowo.

KONCERT HENRYKA SZTOMPKI
W środę 23 marca o godz. 20-ej odbędzie się w sali Filharmonii Uroczysty Koncert Chopinowski. Wykonawcą będzie najznakomitszy współczesny pianista polski HENRYK SZTOMPKA. Bilety w kasie Filharmonii od 10—13.



Wprawdzie Tauregowie są mniej groźni w uderzeniu wręcz, byłiby nas jednak przyłoczyli swoją liczebną przewagą, na szczęście jednak przyszedł nam z pomocą porucznik Olaf Bjornson.

Kompania jego, złożona z samych weteranów - legionistów, nadbiegła jak sam pustyński, uderzyła z zaciętością na przeciwnika, momentalnie oczyściła bagnem pobojojowisko, zagarnęła po drodze karabiny maszynowe Ostenstroma i pobiegła na pomoc Nunkisowi.

Okazało się później, że Ali Jusuf, cho ciaż nigdy nie czytał Homera, spałodiował manewr Greków z drewnianym ko niem, w którego wnętrzu ukryci wojownicy zdobyli potem Troję.

Stary partyzant umieścił część swojej watahy w wielkich, podziemnych lochach grobowca, sam zaś wycofał się z resztą na południe.

Ukryci w podziemiach Tauregowie mieli około północy zaatakować uśpio ny obóz, a równocześnie sam Ali Jusuf miał uderzyć z lwia chęcią swego od-

działu od południa i zmasakrować pozostałych.

Plan był doskonale obmyślony i z całą pewnością powtórzyłaby się w oazie Seff rzeń sprzed trzech lat, gdyby nie de sperackie męstwo naszych legionistów, a potem wciągnięte w porę do akcji karabiny maszynowe, które odparły i rozproszyły doszczętnie soeszone watahy Ali Jusufa, atakujące od południa poste runek Nunkisa.

Odnieśliśmy wtedy walne zwycięstwo, drogę jednak okupione. Padł kapitan Girard, zginęła połowa ludzi plutonu Mirskiego, a i on sam po raz pierwszy po skończonej bitwie nie zapytał już więcej: „co się dzieje ze Strzelimskim?”

Kula berberyjska rozbiła mu jego wierne, dzielne serce. A pochowaliśmy go w północnej stronie oazy, pod wielką palmą, tak samotną, jak samotne było jego życie, ja zaś na krzyżu, pod francuskim napisem położyłem jeszcze kilka polskich słów: „Niech ci ta palma szumi jak wierzyby kraju, do którego już więcej niały nie wrócić”.

Rozdział dziewiąty. TAJEMNICA FABRYKI CZESŁAWA STORSKIEGO

Opowiadający przerwał. W dusznej sali kawiarni wlokły się nisko błękitnawe dymy papierosów, ale jemu przypominały się inne: tamte bitewne, chwile ca się przez chwilę nad opustoszałym pobojojowiskiem, zanim nie rozwiął ich gorący wiatr pustyni...

Teresa Storska, oczarowana jego opowiadaniem, słuchała go uważnie, a po tem spytała półgłosem:

— Nie powiedział mi pan nic nigdy bliższego o Mirskim. Czy wygnała go z kraju nieszczęśliwa miłość?

Strzelimski potrząsnął głową.

— Wy, kobiety, doszukujecie się wszędzie romantycznego wątku. Nawet i z tego opowiadania chciałaby pani zrobić sentymentalny roman, a przecież celem moim było zupełnie co innego. Chciałem pani udowodnić, że to jest prawda, że my, żołnierze frontowi, mamy w sobie wyosirzony instykt, ostrzegający nas przed zbliżającym się niebezpieczeństwem. Czy to nie zastanawiające, że jakaś niewytłumaczona siła ka zała mi się wówczas obudzić i wypełznąć przed namiot?

— To jest rzeczywiście zastanawiające!

— Gdybym się wówczas spóźnił minutę, dwie, los naszych plutonów byłby przypieczętowany. Ale dość już wspomnieć! Chciałbym nawiązać teraz do te-

go, od czego zacząłem. Nie chce mi się układać żadnych planów na przyszłość właśnie dlatego, że instykt ostrzega mnie, iż nie warto budować jutra, bo wojna wiszą w powietrzu — wojna, która jak nie za pół roku, to za rok sprowokuje Adolf Hitler.

— Jesliby nawet przyszło do wojny, to i cóż z tego? Jesteśmy świetnie uzbrojeni, tak, że z łatwością odeprzemy każdą atak! — panna Storska powtórzyła modne wówczas komuwały, Strzelimski jednak wzruszył tylko ramionami:

— Jestem dopiero krótki czas w kraju, ale zdążyłem się już jako tako zorientować w sytuacji. Niemcy są uzbrojeni aż po same zęby, w najbardziej zmodernizowaną broń, a opowiadania o potędze naszego lotnictwa, to zwykły bluff, tanków zaś mamy tyle, że podczas parady trzeciomajowych możemy wprowadzić wzbudzać entuzjazm wśród laików, ale, niestety, nie wolno nam nawet marzyć o prowadzeniu wojny.

— Pan jest pesymistą! — spojrzała na zegarek i (znudzona trochę jego polityczno - militarnymi wywodami) zauważyła:

— Zrobiło się już późno. W domu czeka na nas z kolacją.

Jakoż rzeczywiście kawiarnia opustoszała. Goście płaćli pośpiesznie i opuścili lokal.

Już stojąc w drzwiach Teresa wzięła pod ramię swego towarzysza i wyznała z pokorną miną.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — O pieska obciążona! Kupiłem dla Wacusa nową szafę, bo nasza, lamaga, spalił, no i nie mogę jej zabrać! Ani ruszył! Co tu zrobić? Może ciągnąć?...

WICEK: — O do stu diabłów z piekła rodem! Cóż to będę z byle szafą ceregiele wyprawiał? Siup i koniec!... Ha, uniosłem się! Ale już wiem co zrobić!...

WICEK: — Waciu! Mam dla ciebie niespodziankę! Ale ponieważ przynoszę na raty, to musisz sam sobie złożyć...
WACEK: — Ciekawym bardzo!...

WACEK: — Co ja się namęczyłem! Ale w końcu złożyłem tę kanapę! Tylko nie wiem, po co przyniosłeś szuflady?...
WICEK: — Przecież to szafa!...

Od dziś rejestracja wojskowa Zgłaszajcie się w terminie!

Dzisiaj rozpoczyna się rejestracja rezerw osobowych, której podlegają wszyscy mężczyźni roczników 1919 — 1926, oficerowie (mężczyźni i kobiety) roczn. 1919 — 1926, mężczyźni roczn. 1910 — 1926, którzy ukończyli wyższe studia oraz kobiety-lekarki i magistrowie farmacji roczn. 1920 — 1926.

Rejestracja odbywa się w 13 komisjach na terenie RKU Łódź-Miasto 1 i 2. Rejestrujący się winni przedstawić dokumenty stwierdzające ich tożsamość, wiek, zawód, wykształcenie, stosunek do służby wojskowej oraz jedną fotografię (oficerowie — dwie).

Niesłuszna dopłata czyli t. zw. nadgorliwość

Na poczcie, w myśl przepisów, praktykuje się taki zwyczaj, że od listów niewłaściwie ofrankowanych, pobiera się dopłaty w wysokości podwójnej wartości brakujących znaczków. Tak np. adresat, który otrzymał list, na którym miał 15 zł. nalepił znaczki za 10 zł. — musi dopłacić dwa razy po pięć zł., czyli 10 zł. Brawoże znaczki dopłaty nakleja urząd pocztowy, a należność pobiera listonosz. Jest to słuszne, gdyż poczta nie może być stratna.

Chodzi nam jednak o co innego. Zdarza się, niestety, że winna jest sama poczta, a od adresata żąda się niesłusznie i bezprawnie dopłaty.

Otrzymałem wczoraj pocztówkę, na której nadawca nalepił prawidłowo znaczki za 10 zł. Ale mimo to jakiś nadgorliwiec na poczcie uważał za wskazane obciążyć pocztówkę, a właściwie adresata dodatkową opłatą w wysokości 12 złotych.

Za jakie grzechy adresat ma zapłacić tę „grzywnę“ i czym właściwie kierował się urzędnik pocztowy, nalepiając tyle dodatkowych znaczków? Oryginalną pocztówkę możemy na żądanie okazać właściwemu urzędowi... (cis)

Koncert życzeń!...

Pewien autor zaprosił swego przyjaciela z żoną na premierę swej sztuki, oddając mu do dyspozycji łożo. Po pierwszym akcie przyjaciel powiada do żony:

- Dłużej nie wytrzymam... Chodźmy!..
- Nie zapominaj, że jesteśmy kartkowiczami, nie wypada więc nam się krzywić...
- W czasie długiej przerwy przyjaciel wymknął się z łoża, wrócił po chwili i rzekł:
- Jazda!.. Zapłaciłem za tę łożo i teraz możemy już iść do domu!

Frajerkiewicz wybrał się ze znajomą na przechadzkę. Nagle zwraca się do niej:

- Stefka, masz może przypadkiem 500 złotych?
- Jakbyś zgadł, że nie mam... — odparła panna Stefka.
- A to szkoda..
- A po co ci tak nagle potrzebne są pieniądze?!
- Chciałem ci coś zafundować, toteż żałuję, że nie mam forsy.

W pociągu siedzi kilka pań i panów. Jeden z nich pali wielkie cygaro. Siedząca naprzeciwko niemu nie znoś, widać, dymu, gdyż zaczyna bardzo kaszleć.

- Pani szanowna pewnie nie znoś dymu? — pyta uprzejmie pasażer z cygarem.
- Tak jest... Bardzo bym prosiła, jeżeli pan łaskaw...
- Z wielką przyjemnością... Pani konduktorko! Proszę wskazać tej pani gdzie jest wagon dla niepalących!

Na Bałutach powstana

drapacze chmur

Jak będzie wyglądało wzorowe osiedle robotnicze ZOR-u? — 1.500 izb mieszkalnych przybędzie Łodzi jeszcze w tym roku

Powszechnie zrozumiałe zainteresowanie budzi obecnie budownictwo mieszkaniowe, objęte tegorocznym planem inwestycyjnym. Wszyscy zdają sobie sprawę, że budownictwo to stanowi jedną z głównych dróg, prowadzących do złagodzenia istniejącego głodu mieszkaniowego w Łodzi.

Główny ciężar akcji tegorocznej, wobec nikłej działalności spółdzielni mieszkaniowych, spoczywać będzie na barkach Zakładu Osiedli Robotniczych, który prowadzić będzie w Łodzi swą działalność w oparciu o kredyty Ministerstwa Odbudowy.

Na podstawie szkicowych projektów czyni się już przygotowania do budowy nowego osiedla robotniczego na terenach Starego Miasta, w miejscu, gdzie znajdują się ruiny zburzonego przez Niemców

getta. W roku bieżącym powstana pierwsze bloki mieszkaniowe na terenach pomiędzy ulicami Nowowiejską, Wojska Polskiego, Franciszkańską i Północną. Będą to zamknięte kompleksy 3 i 4 kondygnacyjne, skanalizowane i wyposażone w centralne ogrzewanie.

Dzielnica zmieni w związku z tym swój wygląd. Całość będzie skomponowana w ten sposób, że niektóre z budynków starszych, znajdujących się w dobrym stanie wykorzystane zostaną jako integralne części przyszłych bloków. Część ruder zostanie zburzona.

Projekt idzie jeszcze dalej. Zmienia op dotychczasowy schemat ulic. Kiedyś bloki pokryją dzielnicę, skasowane zostaną zupełnie dwie ulice: Jerozolimska i św. Jakuba. Znikną z powierzchni częściowo

ulica Kościelna i Aleja Bojowników Getta.

Całe osiedle gotowe będzie dopiero za lat sześć, w tym roku wybudowane zostaną bloki tylko w tych miejscach, które nie wymagają wyburzeń. ZOR dołoży starań aby w roku 1949 oddać mieszkańcom w blokach 1500 nowych izb, wybudowanie których zgodnie z preliminarzem, kosztować będzie do 650 milionów złotych.

Warto zaznaczyć, że między innymi planuje się wybudowanie na terenie nowego osiedla nowoczesnego gmachu szkoły, Domu Ludowego, trzech żłobków, gmachu dla starostwa północnego w bezpośrednim sąsiedztwie zrekonstruowanego Starego Rynku oraz gmachu archiwum miejskiego.

Całe osiedle połączone będzie ze średniemiem dzielnicą ogrodową, która ciągnąć się będzie od ulicy Zachodniej wzdłuż ulicy Północnej. Na przedpolach tego parku spacerowego staną jak gdyby wierzchołki trzy 12-piętrowe „drapacze chmur“, które podkreślą charakter architektoniczny nowej kolonii mieszkaniowej. W drapaczach tych znajdą pomieszczenie instytucje o charakterze społecznym.

W pierwszym etapie, w tym roku powstanie pierwsza linia bloków mieszkaniowych (bez drapaczy chmur), która stanowić będzie zamknięcie panoramy osiedla od strony miasta w kierunku na północ.

Na miejscu przyszłych robót gromadzi się już budulec. Sprowadzono spod Szczecina dwa miliony cegieł.

Kierownicy ZOR-u zapewnili nas, że osiedle będzie wzorowym przykładem budownictwa socjalistycznego. Bloki będą wybudowane według ostatnich osiągnięć techniki. Wszystkie detale a nawet plany opracowane były na makietach, aby uzyskać plastyczny obraz przyszłej nowej dzielnicy robotniczej. Starano się nie tylko o zapewnienie robotnikom maksimum wygody, ale także o uwydatnienie naturalnego piękna terenu łódzkiego. I tak na przykład postanowiono utrzymać falistość terenu w dolinie rzeki Łódki, która właśnie ma być przeistoczona w dzielnicę parkową.

Realizację budowy osiedla powierzył ZOR przedsiębiorstwu budowlalnemu państwowemu i społecznemu. Gdy nadejdą z Warszawy ostatecznie zatwierdzone plany, co ma już wkrótce nastąpić, roboty budowlane na Starym Mieście ruszą pełną parą. (ag)

Ośrodki zdrowia w Galkówku i Wolborzu

Województwo nasze posiada w tej chwili 81 ośrodków zdrowia. W tym roku ilość ta powiększy się o dalsze dwa ośrodki, z których jeden powstanie w Galkówku pow. brzeziński, drugi natomiast w Wolborzu pow. piotrkowski.

Ponadto władze zdrowotności dążą do tego aby w każdej gminie była jedna polozna, co również w tym roku uda się realizować (fk)

Przygotowania w pełnym toku

Ryby na święta

Czy 250 ton wystarczy?

Łódź staje się coraz gorętszą zwolenniczką ryb. Przyrządzane z nich potrawy coraz częściej znajdują się na stole każdej rodziny. O ile jeszcze niedawno łodźianie zjadali tygodniowo około 10 ton ryb, to teraz na zaspokojenie ich apetytu potrzeba 60 ton na tydzień.

Centrala Rybna dba o to, by zaspokojenie ludności naszego miasta pokryć w zupełności. Od pewnego czasu napływają już do miasta regularne transporty ryb wszelkiego gatunku, które natychmiast rozprawdza się do sklepów.

Wczoraj przybyło do Łodzi ogółem około 6 ton ryb, w tym 20 ton dorsza, 20 ton świeżych śledzi, 3 tony ryby wędzonej oraz 12 i pół tony sandacza, leszcza i szczypana, tj. ryb jeziorowych, które cieszą się w Łodzi największym powodzeniem.

Ponieważ konsumpcja śledzi wzrasta z każdym dniem o wiele większym stopniu, niż jeśli chodzi o inne ryby, Centrala zażądała na ten miesiąc o 500 beczek więcej niż w lutym. Przygotowano również około 30 ton konserw rybnych, które niebawem rozprawdzą się do sklepów.

Wprawdzie do świąt jeszcze daleko, nie mniej trzeba zawczasu pomyśleć o zwiększonych apetytach łodźian i o możliwościach ich zaspokojenia. Ponieważ w okresie świąt nikt nie grzeszy wstrzemięźliwością, toteż Centrala Rybna zamówiła na tydzień wielkanocny już nie 60 a 250 ton ryb wszelkiego gatunku. Pomimo, że jest to ilość niezwykle (łodźianie nigdy tyle nie jedli) — możemy być pewni, że po tym transporcie zostaną tylko... ości. (ks)

Pożyteczna placówka PDT

uruchomiona została w Łodzi

Pracownicy Powszechnych Domów Towarowych w Łodzi doczekali się własnej świetlicy. W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie przeznaczonego na ten cel lokalu, który mieści się przy ul. Jarcza 3.

Otwarcie świetlicy połączone było jednocześnie z obchodem „Dnia Kobiet“ oraz wręczeniem dyplomów, listów pochwalnych i nagród pieniężnych wyróżniającym się w pracy zawodowej i oświatowej pracownikom PDT.

Nagrody pieniężne po 5.000 złotych otrzymały: Maria Barjaszowa, Leokadia Goździk, Helena Martofel i Zofia Michalak. Natomiast listy pochwalne zdobyły

następujące pracownice PDT: Jaszczak, Grabowska, Zalech, Wurch, Bielajew, Szdłowska, Grobelna, Woźniakowska, Bielawska, Szymańska, Kropacz, Jaskułowska i Szwenderska.

Jak zapowiedział przewodniczący komisji kulturalno-oświatowej przy PDT — ob. Szpruch, nowootwarta świetlica służyć będzie pracownikom Domów Towarowych jako miejsce wzajemnej wymiany myśli i szeroko zakrojonej akcji samokształcenia. W najbliższym czasie bowiem zorganizuje się we własnym zakresie kursy dokształcające, na których pracownicy bardziej zaawansowani dzielić się będą swymi wiadomościami z kolegami, którzy wykazują jeszcze pewne braki w wykształceniu. (fk)

SPORT

Azja budzi się!...



Wyczerpany lotnik uchwycił się kurczewo tej ostatniej deski ratunku, jakim okazał się wielki bal drzewny, który został prawdopodobnie porwany kiedyś przez falę z publicznej wyspy. Teraz prad wody niosł go razem z Krzyckim prosto na przybrzeżne skały.



Lotnik z niepokojem spoglądał na olbrzymie góry wystające ponad powierzchnię, o które raz po raz rozbijały się z wielką siłą fale morskie. Na domiar złego rozpetala się burza i rzęsisty deszcz uniemożliwiał obserwację.



Porucznik w pewnym momencie chciał zsunąć się z drzewa, ale w tej samej chwili nadeszła kilkunastometrowa fala, która zaniósła bal ponad skałami na piasek czyste wybrzeża. Oszaleńczeni siłą uderzenia i wyczerpani walką z żywiołem Krzycki leżał bez czucia na piasku...

Piąty mecz siatkarów Polski z CSR

W Morawskiej Ostrawie odbyło się piąte na terenie Czechosłowacji spotkanie siatkarów Polski z siatkarzami Czechosłowacji. Tym razem Polki grały w Morawskiej Ostrawie z reprezentacją tego miasta i wygrały w stosunku 3:1 (8:15, 15:10, 15:11, 15:10). Był to piąty z kolei mecz drużyny polskiej na terenie Czechosłowacji, która w sumie odniosła cztery zwycięstwa, a jedyną porażkę doznała w meczu międzypaństwowym. Drużyna Polski w pozostałych czterech spotkaniach występowała pod nazwą reprezentacji Warszawy.

Bez niespodzianek Drużyna Wybrzeża pokonała szych przeciwników

W drużynowych mistrzostwach Polski odbyły się w dniu, obok zawodów Zryw (Łódź) - Gwardia (Warszawa), jeszcze dwa spotkania.

W GDAŃSKU Gedania, jak było do przewidzenia, pokonała Śląski zespół Batory w stosunku 10:6. W drużynie Gedania walki swe wygrali: SOCZEWIŃSKI, KLEIN, ANTKOWIAK, CHYCHLA i BIAŁKOWSKI. Do najciekawszych należało spotkanie Antkowiaka z Buzarnikiem, które zakończyło się wygraną pięcioma Gedania.

W BYDGOSZCZY Zjednoczenie przegrało z Gdańską Gwardią 7:9. W zawodach tych punkty dla drużyny gdańskiej zdobyli: MIKOŁAJ CZEWICKI - remis, ANTKIEWICZ, IWANSEK, KWIATKOWSKI i PLISIKOWSKI.

W LUBLINIE odbyły się towarzyskie zawody pięcioboju Lublinianka - ZZK (Poznań). Zwyciężyła Lublinianka w stosunku 10:6.

Kompromitująca forma Łodzian

Wisła, jak chciała, wygrała z ŁKS Włókniarz 8:2

Fatalnie wypadła dla ŁKS Włókniarza inauguracja ligowego sezonu, ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, że inaczej być nie mogło. Lekcja jaką dała im krakowska Wisła jest wykładem zimowego nieróbstwa Łodzian. Teren był ciężki, błotnisty, wymagało się od piłkarzy odpowiedniego przygotowania kondycyjnego, a tutaj starczyło sił zaledwie na połowę meczu. Pod koniec zawodów, niektórzy piłkarze Łodzicy ledwie stali na nogach - tak byli wyczerpani.

Tymczasem Wisła poruszała się szybko, pracowała sprawnie, dokładnie i trudnościami terenu, jakby nie istniały dla niej, toteż nie dziwnego, że na tle beznadziejnie słabych Łodzian zaprezentowała się doskonale. W świetnie zmontowanym zespole Wisły wyróżnił się szczególnie lewoskrzydłowy Mamon. Był on szybki, nadzwyczajny ruchliwy, miał postrach w formacjach defensywnych przeciwnika i nie zawahał się Włodarczykowi zaszachować go, chociaż jemu specjalnie poświęcał uwagę. Mamon to skrzydłowy wielkiej klasy i, jeśli utrzyma swą formę, ma miejsce w reprezentacji państwowej zapewnione.

Jedyny słaby punkt Wisły - to bramkarz. - skądinąd dobry - wczoraj słaby i jemu to Wisła w pierwszym rzędzie zawdzięcza utratę dwu bramek. Reszta o klasę lepsza od miernych Łodzian, którzy specjalnie w szeregach defensywy zagraли wyjątkowo beznadziejnie. Do najsłabszych należeli bracia Lucie, Obrońca czuł się wyjątkowo niepewnie i spisywał się tak kiepsko, że jemu w pierwszym rzędzie przypisać należy utratę pierwszych bramek. Środkowy pomocnik natomiast nie był żadną przeszkodą dla środkowej trójki i tutaj była największa luka, przez którą Wisła przechodziła bez trudu.

Wiele zawiniłi piłkarze, ale nie bez winy jest i kierownictwo, które zestawiało skład, w sposób niewytzymujący krytyki. Komu to błysnęła myśl cofnięcia Patkolei do pomocy? Koncepcja z gruntu błędna, gdyż pozabawia linię ataku jednego z najbardziej konstruktywnie pracujących napastników, a pomocy nie wzmocniła. Błąd naprawiono w drugiej połowie, lecz było już za późno. Wtedy to wynik brzmiał 5:1, a drużyna była już tak przemęczona, że nie było żadnych widoków na odwrócenie klęski. Trzeba jednak stwierdzić, że gdy Patkolo znalazł się w ofensywie widać było w ataku trochę ładu. Na wyróżnienie zasługują jeszcze Janeczek, Gwoździński i Soltyśzowski, wszyscy bardzo ofiarni i ambitni. Reszta beznadziejna. Pewnie usprawiedliwienie mamy dla Hogendorfa, który jakby bojkotowany zaledwie kilka razy doczekał się piłki.

Wynik 8:2 z równym powodzeniem mógł być wyższy na korzyść Wisły o 3-4 bramki. Publiczność była rozgoryczona, patrząc na niemrawe usiłowania szych pupiłków, toteż nie dziwnego, że oklaskiwano gości, którzy swą piękną i efektowną grą całkowicie na to zasłużyli. Może wczorajsza tak bolesna lekcja otworzy wreszcie oczy tym zawodnikom, którym się wydaje, że w sztuce piłkarskiej nikt ich już niczego nie nauczy, a którzy w rzeczywistości umieją jeszcze bardzo niewiele.

Pierwszą bramkę zdobył Kohut w 12 m, z winy Lucia II, w 15 m. Rupa wykorzystał dalszy błąd i podwyższył na 2:0. W 17 m, Gracz ze spalonego zdobył trzecią bramkę. Atak ŁKS nie dochodził do strzału. W 20 m. Włodarczykowi strzałem z połowy boiska udało się zdobyć pierwszy punkt. Po przerwie Wisła zagrała jeszcze lepiej. W 1 m. Mamon zdobył efektowną bramkę, a następnie w 10 m. Gracz zdobył piątą. Teraz Gwoździński był tym szczęśliwcem, że strzelił drugą bramkę dla ŁKS. Ale od tej chwili Wisła niepodzielnie opanowała boisko. Łodzianie niemilosierdzie spuchli i przesunięto do ataku Patkolo nie mógł już zdziałać. A tymczasem Wisła gra koncertowo. Wkrótce też Kohut, a następnie Legutko i znów Kohut ustanawiają wynik 8:2 dla Wisły. Kompromitująca klęska Łodzian jest przypiętowana. Ostatnie minuty należą nie podzielnie do gości, którzy bez większego wysiłku całkowicie opanowali boisko. Sędzia p. Brzuchowski (Warszawa) na ogół przeciętny. Pewne niedociągnięcia z jego strony nie miały znaczenia dla końcowego wyniku zawodów, bo Łodzianie musieli przegrać.

Pierwsze mecze ligowe

Drużyny śląskie wykazały słabą formę

W meczach o mistrzostwo klasy państwowej padły w dniu wczorajszym następujące wyniki:

CRACOVIA - LECHIA 5:1 (1:1). Bramki dla Cracovii uzyskali: Różankowski II - 3, Raćci i Różankowski I po jednej. Dla Lechii jedyną bramkę zdobył Jerycho. Widzów 10 tys.

ZZK (Poznań) - AKS 7:3 (3:1). Bramki dla drużyny poznańskiej uzyskali: Białas i Anioła - po 2, Kołtyśiak i Czapczyk - po jednej. Widzów 7 tysięcy.

RUCH - POLONIA (Bytom) 2:2 (2:0). Do przerwy wyraźna przewaga Ruchu.

W tym okresie gry Ślązacy zdobyli dwie bramki przez Przechęrkę i Cieślaka. Po pauzie natomiast lekką przewagę miała Polonia i zdominowała ją zwycięstwem bramek przez Szmidta i Wiśniewskiego.

SZOMBIERKI - LEGIA 1:2. Z trudem wywalczono zwycięstwo drużyny warszawskiej, dla której bramki padły ze strzałów Oprycha i Skoczka.

W WARSZAWIE odbył się mecz POLONIA - WARTA zakończony wynikiem bezbramkowym. Przewagę zwiększa w pierwszej części zawodów miała Polonia, ale atak grał bardzo słabo i nie zdobył się na skuteczne wykończenie przeprowadzanych akcji.

W II lidze odbył się szereg spotkań, wyniki

których podajemy. WIDZEW na meczu wyjazdowym zremisował z OGNISKIEM w Siedlcach 0:0.

GARBARNIA - GWARDIA (Szczecin) 8:1 (2:0). Zdecydowana wyższość Garbarni, która zdeklasowała przeciwnika. Gwardia okazała się zupełnie surowym zespołem, który każda A-klasowa drużyna potrafi pokonać. W Garbarni wyróżnili się środkowy pomocnik Lasiewicz i obrońca Zienba. Bramki zdobyli: Nowak - 4, Choryszewski - 3 i Bożek 1. Od większej porażki uchronił Gwardię bramkarz Karpis.

PTC przegrało z POMORZANINEM (Toruń) 2:4 (0:3). W pierwszej części zawodów bezwzględna przewagę miał Pomorzanie, który uzyskał trzy bramki, po pauzie jednak do głosu doszła drużyna pabianicka. Bramki dla Pomorzania uzyskali: Rembecki i Kamiński - po 2, a dla PTC. Miller głową i Krzemieński. Lublinianka pokonała Ostrowię 3:2. Rado miał zremisował z Bzurą 1:1.

W grupie południowej: BALDON pokonał POLONIĘ (Świdnica) 3:0, NAPRZÓD (Lipiny) wygrał z GWARDIĄ (Kielce) 4:1, RYMER z łatwością rozprawił się ze SKRĄ (Częstochowa) 3:1, TARNOWIA w wysokim stosunku, bo 8:1 pokonała CHELMEK i wreszcie PAFAWAG zremisował z POLONIĄ (Przemysł) 1:1.

Cracovia w hokeju zdobyła mistrzostwo Polski

W wyniku finałowych rozgrywek o tytuł mistrza Polski w Zakopanem w hokeju na lodzie mistrzostwo ponownie zdobyła Cracovia, bijąc w ostatnim meczu Siłę w stosunku 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). Drużyny grały nerwowo i dużo sytuacji podbramkowych nie wykorzystano. W pierwszej tercji przeważała wyraźnie Siła i tylko dzięki doskonałej grze bramkarza Maciejki Cracovia chroni się przed utratą bramki. W drugiej tercji bramkę dla Cracovii uzyskał Kopczyński. III tercja była wyrównana. Dla Cracovii zdobył bramkę Burda, a dla Siły Wróbel II.

W ostatnim meczu KTH zdeklasowało Legię, bijąc ją w wysokim stosunku 9:1. Legia grała bardzo słabo. Najlepiej w drużynie krytykującej spisali się Czorch, Jeżak i Lewacki. Bramki zdobyli dla KTH. Czorch - 3, Jeżak i Lewacki - po 2, Nowak i Prorok - po 1.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobyła Cracovia 5 pkt. 8:6 br., 2) KTH 4 pkt. 15:7, 3) Legia 2 pkt. 15:13 i 4) Siła 1 pkt. 5:7 br. Najsłabszą drużyną turnieju była Legia.

Gwardia (Warszawa) bije Zryw 11:5

Tylko Taborek, Stasiak i Krawczyk zdobyli punkty

Okolo 7 tysięcy widzów zebrało się wczoraj w hali PKS aby oglądać ciekawie zapowiadające się spotkanie warszawskiej Gwardii z miejscowym Zrywem. Mecz nie był tak ciekawy, jak się zapowiadał. Łodzianie, mimo iż dużo się o tym mówiło, składu nie zmienili. Jedyną przesunięciem nastąpiło w wadze piórkowej, gdzie miejsce Rogalskiego zajął młody Zajęczkowski. Chłopiec ten posiada zadatki na dobrego boksera, jednak musiał ulec większej rutynie.

Tymczasem Gwardia zmontowała pierwszorzędną skład, który może przeciwstawić się najlepszym drużynom krajowym. Nie wystąpili starzy bokserzy Tomczyński, Majewski, Archadzki, a na ich miejsce kierownictwo dało młodych pięciarczy, którzy zareprezentowali się z jak najlepszej strony.

Wilczek i Kukulak, zawodnicy szczecińskiej Odry wyemigrowali do Warszawy i teraz za-

silają skład najlepszej drużyny stolicy. W półśredniej miejsce Majewskiego zajął dobry Borowicz. Poza tym wystąpili starzy znajomi z Kolczyńskim i Szymurą na czele.

W drużynie łódzkiej najlepiej wypadł Czarnecki w walce z Szatkowskim. Łodzianin nie znalazł uznania w oczach sędziów. Słowa spikera oznajmiające zwycięstwo warszawianina wywołały burzę protestów. Okrzyki „precz z kaloskami!” trwały jeszcze przez całą niemal walkę Kukulaka z Zajęczkowskim. Czarnecki zasłużył na remis w sposób nie podlegający dyskusji.

Słowa uznania należą się również Stasiakowi. Jego zwycięstwo nad Patorą było przekonujące. Krawczyk nie mógł sobie poradzić z Komudą, a Kijewski miał o głowę wyższego przeciwnika, który wykorzystał umiejętnie dłu gość swych rąk.

Taborek jest jeszcze nadal dobry, choć wczoraj

przechodził również krytyczne momenty. Jego przeciwnik Wilczek bił z wielką werwą i nimuszem. Wojnowskiemu starczyło sił tylko na jedną rundę i poddał się Kolczyńskiemu. Niewadził nadal nie posiada serca do walki. Dwa razy do „8” odpoczywał w II i III rundzie.

Gwardia okazała się zespołem więcej wyrównanym i zwycięstwem, choć może nie tak wysokim w zupełności się jej należało.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Stasiak zwyciężył na punkty Patorę. W kociej Czarnecki zdnaniem sędziów przegrał swą walkę z Szatkowskim. W piórkowej Zajęczkowski przegrał na punkty z Kukulakiem. W lekkiej Krawczyk nierozstrzygnął walki z Komudą. W półśredniej Borowicz wygrał na punkty z Kijewskim. W średniej Taborek wygrał na punkty z Wilczkiem. W półciężkiej Wojnowski poddał się po I rundzie Kolczyńskiemu. W ciężkiej Szymura wygrał na punkty z Niewadziłem mając go dwa razy na deskach do „8”. Walki w ringu prowa dził Fedorowicz (śląsk). Punktowali: Urbanak (Poznań), Kugacz (Pom.) i Chrostowski (Wrocław). B. T.

Kolarze jeżdżą

W Warszawie odbyły się zawody kolarskie o nagrodę Premiera Cyrankiewicza na dystansie 25 km. W Wyścigu tym pierwsze miejsce zajął Pięgat użykując na tym dystansie czas 1.20 m. przed Olszewskim i Napieralą. Nagrodę premiera Cyrankiewicza zdobył Samorządowiec (Warszawa).

Mistrzem „koszo” jest ZZK (Poznań)

YMCA przegrała decydujący mecz 23:27

We Wrocławiu odbył się trzeci, decydujący mecz o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej między drużynami ZZK (Poznań) a YMCA (Łódź). Zawody te zakończyły się zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 27:23 (14:13), która technicznie okazała się bezwzględnie lepszą! W drużynie ZZK wyróżnili się Grzechowiak i Kolaśniewski, zdobywca największej ilości punktów. Dzięki temu zwycięstwu tytuł mistrza Polski w koszykówce męskiej zdobyła drużyna ZZK (Poznań).

W Toruniu natomiast rozegrano finały o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej klasy A. Wczoraj Pomorzanie pokonał Cracovię w stosunku 43:31 i tym samym zdobył mistrzostwo. Poza tym Ostrowia pokonała Zryw (Gdańsk) 44:34. W wyniku dwudniowych rozgrywek w ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Pomorzanie, który zaawansował do III na miejsce Zgody ze świętochłowic. Drugie miejsce przypadło Zrywowi (Gdańsk), trzecie Cracovii, a czwarte Ostrowi.